

Jan Harhala

Sienkiewicz i Puszkin

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 27/1/4, 121-126

1930

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ników — i w Polsce także, jak świadczą liczne wydania¹⁾. Można nawet powiedzieć, że „Wyznania“ są formą soliloquiów artystycznie wzbogaconą przez jednolitość treści opowiadającej.

Ujęcie, kompozycja, forma, nawet szata stylowa „Genezis z ducha“ i „Wyznań“ św. Augustyna, wykazuje, jak widzieliśmy, wiele analogij. Czyż mogły być tylko dziełem przypadku? Wszak niema ogniwa, któreby łączyło te dwa tak pozornie myślą i czasem oddalone dzieła, a któreby było pod tym względem bliższe każdemu z nich, niż one sobie.

Dalej czyż wolno przypuścić, że szerokie i wszechstronne odczytanie Słowackiego, nie zaprowadziło go do potężnego, górującego nad całą swą epoką myśliciela i artysty? Jeśliby nawet zainteresowanie literackie „Wyznaniami“ Rousseau'a nie było go skusiło do zapoznania się z praojcem autobiografji, czyż mogło go do tego nie skłonić zagłębienie się w mistycyzmie — swedenborgjanizm, saint. martynizm etc? Czyż wreszcie na szerokich szlakach myśli platońskiej i doktryn neoplatoników, mógł Słowacki nie spotkać się z tym, który najdoskonalej przęjął głębie szlachetnej filozofji pogańskiej, wcielając jej horyzonty w granice dogmatów katolickiego kościoła? Słowacki bez znajomości św. Augustyna w jego podstawowych dziełach — to byłby Słowacki pomniejszony o tyle, o ile pomniejszonym musi się nam wydać ten, który przechodzi, nie zwróciwszy uwagi, koło rzeczy najbardziej potężnych, pięknych — w całym słowa tego znaczeniu — zasadniczych. tem bardziej, gdy te rzeczy dla współczesnych nie są terra ignota.

Stefanja Skwarczyńska.

Sienkiewicz i Puszkina.

Wpływ lektury niektórych pisarzy rosyjskich odbił się dość wyraźnie na twórczości Sienkiewicza. Dla przykładu pragnę zwrócić uwagę na uderzające podobieństwo między jedną sceną powieści A. Puszkina p. t. „Córka kapitana“²⁾, zawartą w rozdziale XIII, zatytułowanym „Więzienie“, a słynną sceną z „Ogniem i mieczem“ Sienkiewicza, przedstawiającą Zagłobę w chlewie (rozd. XL).

Zanim przystąpię do szczegółowej analizy obu scen, podam króciutką treść owej powieści Puszkina. Jej akcja toczy

¹⁾ Głównie: Piotr Kazim. Tryzna: Rozmyślenia, Mowy tajemne, Broń duchowna etc. Wilno 1617, Kraków 1629 i 1644, Poczajów 1777. — Król Stan. Leszczyński: Soliloquia, medytacje i manuale. Przekład wierszowany, Nancy 1745. — Manuale albo Broń duchowa, o skrusze serca, o marności świata. Wilno 1760, Poznań 1770. — Ks. Clement, przekł. z franc. Rozmowy duszy z Bogiem, Warszawa 1860. Por.: Księga rozmów duszy z Bogiem. Lwów 1928.

²⁾ Biblioteka Narodowa zapowiada wydanie tej powieści po polsku w opracowaniu prof. Lednickiego.

się nad Wołgą, za panowania Katarzyny II. Tłem, na którym się akcja rozwija, jest bunt Pugaczewa, uważającego się za ocalonego cara Piotra III, którego Katarzyna II, jak wiadomo, kazała zgładzić, aby dojść do władzy.

Bohaterem powieści Puszkina nie jest właściwie córka kapitana, ale raczej młody oficer, Piotr Gryniew, syn zamożnej, szlacheckiej rodziny, pełen temperamentu, wesoły, rezolutny i dzielny. Wysłany przez ojca do Orenburga, ażeby kształcił się w służbie wojskowej pod okiem pewnego generała, serdecznego przyjaciela ojca, dostaje się na początek do lichy obwarowanej forteczki Białogórskiej. Tam poznał i zapalał gorącą miłością do córki komendanta twierdzy, kapitana Mironowa, Marji. Rywalem jego jest Szwabrin, również oficer tej twierdzy, człek bystry i dowcipny, ale podstępny, chytry i samolubny. Ten kocha również Marję i pragnie ją pojąć. Nie mogąc dopiąć celu w sposób zwykły, łamie przysięgę żołnierską i łączy się z Pugaczewem, któremu udaje się zdobyć twierdzę Białogórską. Gryniew zostaje wzięty do niewoli i ma podzielić srogi los komendanta i innych oficerów twierdzy, t. j. zawisnąć na szubienicy, ale herszt buntowników, pomny pewnej przysługi, jaką mu wyświadczył swego czasu Gryniew na stepie, puszcza go na wolność. Szwabrin zostaje dowódcą twierdzy po kapitanie Mironowie. Opuściwszy obóz Pugaczewa, Gryniew służy dalej w wojsku, naprzód w oblężonym przez powstańców Orenburgu, później pod Zurinem, pułkownikiem, z którym się zaprzyjaźnił zaraz na początku swojej kariery wojskowej. Znalazszy się w czasie jednego pochodu blisko domu swych rodziców, postanawia go odwiedzić, nie domyślając się, jakie tam zmiany zaszły od czasu ostatniego jego w nim pobytu. Oto chłopci pańszczyźniani, z wioski, należącej do jego rodziców, wznieśli bunt, rzucili się na swoich panów i uwięzili ich w zaimprovizowanym więzieniu, mianowicie w spichlerzu dworskim.

Młody Gryniew, przybywszy do domu, zdziwiony i oburzony na chłopów, że śmieli uwięzić jego rodziców, każe im, nieodwykłym jeszcze od posłuszeństwa, otworzyć spichlerz, do którego pośpiesznie wchodzi, aby przywitać się z rodzicami i uwolnić ich z więzienia. W spichlerzu zastaje nie tylko rodziców, ale i ukochaną swego serca Marję, którą po zdobyciu twierdzy Białogórskiej udało się mu z rąk Szwabrina wydostać i oddać w opiekę swoim rodzicom. Tymczasem jeden ze zbuntowanych chłopów, widać odważniejszy, zamyka drzwi spichlerza, którego jeszcze młody Gryniew z rodzicami i Marją nie zdołał opuścić. Przewódcą buntowników jest rywal Gryniewa, Szwabrin, który po krótkim, lecz bezskutecznym oblężeniu spichlerza, rozkazuje go podpalić, gdy wtem nadchodzi pomoc wojskowa, wezwana przez jednego z wiernych poddanych sta-

rego Gryniewa, i uwalnia obłożonych. Taka jest treść powieści, aż do sceny obłożenia spichlerza włącznie.

Jeżeli z kolei zajmiemy się porównywaniem owej sceny ze sceną „Zagłoba w chlewie“ pod względem miejsca, czasu, osób i akcji, zauważymy następujące podobieństwo: a) W powieści Puszkina akcja odbywa się w drewnianym spichlerzu (po rosyjsku ambar), w „Ogniem i mieczem“ w chlewie bawolim, również drewnianym. Zmiana spichlerza na chlew wynikała z intencji artystycznej Sienkiewicza, który wiedział, że postać komiczna Zagłoby nie będzie tak śmiesznie w spichlerzu wyglądała, jak w chlewie. Zarówno chlew u Sienkiewicza, jak spichlerz u Puszkina, są ciemne, lecz mają szpary, przez które można obserwować, co się dzieje nazewnątrz. b) Tu i tam akcja zaczyna się rano. c) Tu i tam obiegającymi są zdrajcy. U Puszkina — Szwabrin, u Sienkiewicza — Bohun. Bohun chce się zemścić na Zagłobie głównie za to, że mu sprzątnął z przed nosa Helenę, Szwabrin nienawidzi Gryniewa za to, że ów wydarł mu z rąk Marję. Tak Bohun, jak i Szwabrin, dopuścili się zdrady wobec prawowitej władzy skutkiem nieodwzajemnionej miłości. Usposobienia obu są jednakie. Obaj nie są pozbawieni cech dodatnich, ale dla dogodzenia chuci i mściwości, gotowi są dusze swoje zapisać djabłu. W charakterystyce uwięzionych jeden szczegół jest znamieny. Oto Zagłoba i Gryniewowie pogardzają chłopstwem, nie zapominając nigdy o swej wyższości szlacheckiej.

Różnią się obie sceny między sobą tylko liczbą uwięzionych osób. U Sienkiewicza broni się w chlewie jeden jedyny Zagłoba, gdyż jego oddział, spity na weselu chłopskim, leży w łykach na dziedzińcu domostwa bondara. U Puszkina przebywa w więzieniu cała rodzina Gryniewów i Marja.

d) W akcji można również wiele podobieństw zauważyć. Jak w „Ogniem i mieczem“ Zagłoba przedewszystkiem uwalnia się z więzów, tak w „Córce kapitana“ młody Gryniew rozcina sznury, którymi zbuntowani chłopcy skrępowali jego rodziców i narzeczoną. W jednej i drugiej scenie uwięzieni szukają sposobu ucieczki z więzienia, lecz widząc, że to niemożliwe, postanawiają z bronią w rękę drogo okupić swe życie. Gryniew daje polecenie staremu słudze Sawieliczowi, ażeby zawiadomił o buncie chłopów i poprosił o natychmiastową pomoc pułkownika Zurina, którego zaprosił poprzedniego dnia młody Gryniew w gościnę do swoich rodziców. W rozmowie Zagłoby z Wołodyjowskim dowiadujemy się, że jeden z chłopów weselników dał znać matemu rycerzowi, w jak ciężkie terminy popadł Zagłoba ze swoim oddziałem. Pod względem formy rozmowa uwięzionych Gryniewów ze sługą Sawieliczem przez ścianę znajduje swój odpowiednik w „Ogniem i mieczem“, w rozmowie kozaków, trzymających straż, której to rozmowie przysłuchuje się pilnie Zagłoba. Atak i obrona, zwłaszcza cokolwiek nieprawdopodobne

zwycięstwo słabszej liczebnie obrony, okazują wiele podobieństw. Tu i tam obłęgający tłum kozaków zachowuje się jednakowo, jego rozmowy, pogrożki i łajania mają analogiczny charakter w obu scenach. Tu i tam miejscem ataku i obrony są drzwi. U Puszkina drzwi zamczył spichlerza, u Sienkiewicza otwór strychowy. Punkt kulminacyjny obu akcji, polegający u Puszkina na podpaleniu spichlerza, a u Sienkiewicza na rozrywaniu kiczek i krokwi dachu chlewa, co zapowiada rychłe zwycięstwo atakujących, zmienia się niespodziewanie na korzyść obrony. Zagłobie przychodzi w pomoc Wołodyjowski, a rodzinie Gryniewów oddział huzarski Zurina. Wynik walki, jaka się wywiązała między dragonami Wołodyjowskiego a kozakami Bohuna — i huzarami Zurina a zbuntowanymi chłopami Gryniewów, jest dla napastników jak najgorszy. Tu Szwabrin, raniony przez starego Gryniewa, dostaje się do niewoli Zurina, a zbuntowani chłopci na klęczkach proszą o przebaczenie dumnego bojara, tam Bohun zostaje cięty w rękę, a jego oddział rozprószony i rozbity. Obie sceny przedstawiają powieściopisarze ze stanowiska ich głównych bohaterów, Sienkiewicz — ze stanowiska Zagłoby, Puszkina — ze stanowiska młodego Gryniewa. Z tego też względu nastrój obu scen musi być inny. Zagłoba, jako postać komiczna, wprowadza do opowiadania dużo humoru, natomiast scena oblężenia u Puszkina jest humoru, w ścisłym tego słowa znaczeniu, pozbawiona. Zato niezwykła zdolność Puszkina żywego i plastycznego przedstawienia akcji wynagradza ten brak i zbliża znowu obie sceny do siebie. Zdaje się nawet, że dzięki tej żywości opisu utkwily w pamięci Sienkiewicza tak dokładnie różne szczegóły oblężenia spichlerza w „Córce kapitana“ i odżyły, gdy tworząc „Ogniem i mieczem“, przystąpił do pisania niezrównanej plastyką i humorem sceny „Zagłoba w chlewie“.

Poza temi scenami inne analogje w obu powieściach byłyby następujące:

Przedewszystkiem tak w jednej, jak i w drugiej powieści, tłem historycznym jest bunt kozacki (temat na Zachodzie nieznan). Bohaterami obu powieści są oficerowie, wierni ojczyźnie, lecz związani niemi sympatji z przewodcami buntu. Młodego Gryniewa kocha Pugaczew za drobną usługę, Skrzetuskiego za ocalenie z rąk pachołków Czaplńskiego ceni Chmielnicki. Tak Gryniew, jak i Skrzetuski, oddają swe serca w niepodzielne władanie pannom pięknym, skromnym, tklwym i potulnym, nieprzywykłym do widoku krwi i okropności wojny. W obu powieściach udaje się rywalom głównych bohaterów przez pewien czas trzymać je w więzieniu. Rywale ci, Szwabrin i Bohun, kochając bez wzajemności, z rozpaczy dopuszczają się zdrady względem własnej ojczyzny. Stuga Gryniewa Sawielicz przypomina pewnemi rysami charakteru, jako to: praktycznością, wiernością i brakiem polotu — Rzędziana. Na-

wet postaci epizodyczne, jak np. Czeremis, sługa Horpyny, poczwara z obciętym językiem, wywodzi swój rodowód od kozaka, emisariusza Pugaczewa, oszpeconego okrutnie przez kata. Tyle co do osób.

W akcji całej powieści spotykamy także niemało analogij. Spotkanie się Gryniewa na stepie z Pugaczewem, przypomina także spotkanie się Skrzetuskiego z Chmielnickim na początku powieści. Oblężenie Orenburga przypomina realizmem opisu i niektórymi szczegółami oblężenie Zbaraża. Wyjście młodego Gryniewa z Orenburga, celem pośpieszenia z pomocą ukochanej Marji, jest podobne do wyjścia Skrzetuskiego ze Zbaraża, choć przedsięwzięcie bohatera Sienkiewicza miało inny, wyższy cel na oku. Uczta Pugaczewa i jego towarzyszy przypomina wielce ucztę, na którą Chmielnicki zaprosił poselstwo polskie z Kisielom na czele. Obchodzenie się wyjątkowo łaskawe Pugaczewa z Gryniewem i Chmielnickiego ze Skrzetuskim wskazuje również na powinowactwo obu utworów. Obraz płynących szubienic z powieszonymi powstańcami na Wołdze, widok trupa kapitanowej Mironowej i wogóle obrazy okropne buntu kozackiego, w których jaskrawości fantazja twórcy „Ogniem i mieczem“ specyficznie się lubuje, mówią także dużo o pokrewieństwie pomysłów między Sienkiewiczem a Puszkinem. Autor „Ogniem i mieczem“, wiedziony smakiem artystycznym, rozumiał, że stosunki historyczne, kulturalne i obyczajowe, odmalowane tak żywo w powieści Puszkina, bliższe są epoce jaką zamierzał przedstawić w „Ogniem i mieczem“, niż te, o jakich dowiadywał się w powieściach francuskich Dumasa. O pokrewieństwie świadczy też częste powtarzanie słowa „niedrug“ przez Pugaczewa i Chmielnickiego. Przeplatanie prozy wierszykami, jakoby uczuciowemi wykładnikami treści, mającemi wprowadzić czytelnika w odpowiedni nastrój, spotykamy w obu powieściach dość często.

Jeszcze wyraźniej wystąpi pokrewieństwo przy porównaniu tekstów polskiego dzieła z rosyjskiem:

Швабринъ: Гусары, возьмите его!.. и берегъ, какъ зѣницу ока.

За дверьми раздавались угрозы, брань и проклятя.

Никто не отвѣчалъ... Я стоялъ на своемъ мѣстѣ, готовый изрубить перваго смѣльчака.

Матушка молча молилась Богу.

(Швабринъ): Сдавайся, Гриневъ: противиться напрасно. Пожалѣй своихъ стариковъ. Упрямствомъ

Bohun: Wziąć to ścierwo laskie i w chlewie rzucić, a strzec jak oka w głowie.

W całym chlewie powstał straszliwy zamęt, podniosły się krzyki i wołania..

Pan Zagłoba pozostał równie głuchy na groźby, jak na pochlebstwa i siedział w ciemnościach, jak borsuk w jamie, gotując się do zaciętej obrony. Tylko szablę coraz mocniej ścisnął, i sapał trochę, i w duchu pacierz szeptał.

Z dołu ozwały się pojedyncze głosy: No, panie szlachcie! Spuść drabinę i zleź! I tak się nie wy-

себя не спасешь. Я до васъ доберусь! ...Что надумались ли вы? Сдаются ли добровольно в мои руки?

Не стану ни самъ соваться попустому, ни своихъ людей трагитить, а велю поджечь амбаръ, а тогда посмотримъ, что ты станешь дѣлать.

Загремъ замокъ, дверь отворилась и голова земскаго показалась.

Я ударилъ по ней саблею, и онъ упалъ, загородивъ входъ.

Въ ту же минуту батюшка выстрѣлилъ въ двери изъ пистолета.

Сдаются ли? — кричалъ Шваринъ: — видите, черезъ пять минутъ васъ изжарятъ.

Не сдадимся, злодѣй! — отвѣчалъ ему батюшка твердымъ голосомъ.

Бодрое лицо его, покрытое морщинами, оживлено было удивительно.

Глаза сверкали изъ подъ сѣдыхъ бровей...

Но вдругъ они насъ оставили и разбѣжались; въ ворота въѣхалъ Зуринъ и за нимъ цѣлый эскадронъ съ саблями наголо.

Бунтовщики утекали во всѣ стороны.

Гусары ихъ преслѣдовали, рубили и хватали въ плѣнь.

Гусары возвратились съ погоны, захвата въ плѣнь нѣсколько человѣкъ.

Зуринъ соскочилъ съ лошади, поклонился батюшкѣ и матушкѣ и крѣпко пожалъ мнѣ руку.

Кстати же я подоспѣлъ! — сказалъ онъ намъ.

I w innych rozdziałach „Ogniem i mieczem“ widać dość dokładnie ślady wpływu powieści „Kapitana córki“ Puszkina, np.:

Rozdział XI.

(Rozmowa Pugaczewa z Gryniewem).

Пугачевъ горько усмѣхнулся.

Нѣтъ — отвѣчалъ онъ: — ноздно мнѣ каяться. Для меня не будетъ помилованія. Буду продолжать, какъ началъ.

mkniesz, poco ludzi trudzić! Zleź! Zleź!

Cisza.

(Hołody:) Ty, panie szlachcicu, widzisz, że to nie żarty. Uparłeś się na górze siedzieć, to siedź!, ale się nie broń, bo my cię dostaniem i tak, choćby cały chlew mieli rozebrać. Ty miej rozum!

Nakoniec głowa jego dotknęła czeluści i pograżył się w niej z wolna. Nagle dał się słyszeć świst szabli, kozak krzyknął strasznie, zachwiał się i padł między mołojców, z rozwaloną na dwie połowy głową.

(Mołojcy): Chlew spalimy!

— Ja sam spałę. bycze ogony, byle z wami!

Pan Zagłoba, rozgrzany triumfem, ryczał jak bawół i zionął takie przekleństwa...

(Zagłoba) Spojrzał — i nogi ugięły się pod nim z radości. Na majdanie wrzała bitwa, a raczej ujrzał pan Zagłoba straszliwy pogrom Bohunowych mołojców...

Szeregi żołnierzy, przybranych w krasne barwy, siekąc zapamiętale i naciskając uciekających, nie zezwoliły im się sformować, ni szabłą się złożyć, ni odetchnąć, ni dosiąść konia. ...Inni, rzucając spisy i szable, zmykali pod płoty...

Tymczasem zdala na równinie ukazali się żołnierze, wracający z pogromu, a na czele jechał pan Wołodyjowski.

Ujrawszy Zagłobę, przyspieszył biegu i, zeskokczywszy z konia, szedł ku niemu.

„Bóg wasci zapłaci, iżeś z pomocą przybył.

Chwalić Boga, że w porę — odpowiedział mały rycerz, ściskając z radością dłoń pana Zagłoby.

Rozdział XII

(Rozmowa Chmielnickiego ze Skrzetuskim na Chortycy).

Nie mogę go pechnąć — mrucał — nie mogę! Późno już... czy to już świt? Ale i z drogi zawracać późno... Co ty mnie o sądzie i krwi mówisz?

Jan Harhala.